

HOMILIA NA II NIEDZIELĘ PO BOŻYM NARODZENIU

Mówi, że Słowo było światłością, która oświeca każdego człowieka, że Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Go przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi.

W tych kilku zdaniach zawarta jest cała nasza historia. Kiedy je czytamy, może zrodzi się w nas pytanie: czy konieczna była matka i śmierć Syna Bożego, aby nas zbawić? Czy nie wystarczyłoby, że Bóg stał się człowiekiem i zamieszkał między nami? Czy nie było możliwe, by zbawienie ludzkości dokonało się w sposób bardziej zgodny?

Ostateczną odpowiedź otrzymamy oczywiście dopiero po drugiej stronie życia. Jednak już teraz możemy starać się zrozumieć plan Boży ukryty w tych słowach.

Bóg, który jest Miłością, stworzył nas na swój obraz i podobieństwo, abyśmy miłowali tak, jak On miłuje. Szatanowi udało się jednak sprawić, że odrzuciliśmy plan Boga, wybierając egoizm zamiast miłości, wolę swoją zamiast woli Bożej.

Wskutek tego ludzkość obrała drogę życia niepodobną do tej, jaką przewidział dla niej Bóg. Stała się chora na pychę i egoizm, zbudowała kulturę wyrażającą się w dominacji i przemocy. Skutków tego doświadczamy dzisiaj na co dzień.

Czy przez to Bóg zamysł wobec człowieka został zniszczony? Patrzcie po ludzku – tak, ale nie dla Boga. W swojej nieskończonej miłości Bóg postanowił uczynić coś niewyobrażalnego. Sam stał się człowiekiem, Miłością w ludzkim ciele, by człowiek w Nim mógł stać się Miłością.

Szatan nie mógł tego zaakceptować. Dlatego od początku starał się zniszczyć Jezusa, najpierw za pośrednictwem Heroda, później wykorzystując niektórych mieszkańców Nazaretu, wreszcie doprowadzając w godzinie ciemności do okrutnej męki i śmierci Jezusa na krzyżu, w opuszczeniu. Może chciał sprawić, by Jezus zbuntował się, by zaprzeczył miłości. Wtedy szatan mógłby powiedzieć, że miłość Boga tak ma swoje granice, usprawiedliwiając tym samym własny upadek w chwili próby na początku dzieła stworzenia.

To nie z woli Boga Ojca odkupienie człowieka musiało dokonać się za tak okrutną cenę, lecz stało się tak za przyczyną szatana – wroga Boga i człowieka. Ojciec pozwolił, by w ten sposób ukazała się ludzkości wszystkich wieków nieskończona miłość Boga. Jezus wytrwał do końca w miłości i zwyciężył: umarł i zmartwychwstał!!! A oto wszystko stało się nowe.

Jak dzikie drzewo odnawia się po szczepie z drzewem szlachetnym, tak każdy człowiek, który chce się z Jezusem, staje się człowiekiem nowym. Staje się nie tylko do Boga podobny, jak było na początku czasów, lecz staje drugim Jezusem – dzieckiem Bożym. To sprawia Eucharystia.

Wielkie jest Boże dzieło stworzenia, odkupienia i zbawienia. Wielka jest perspektywa, która

otwiera się przed nami. Jednocząc się z Jezusem, stajemy się drugim Nim. Wtedy promieniujemy, jak On, Bożym miłością i Bożym światłem, by wielbić Boga i miłując człowieka budować pokój w dzisiejszym świecie i odnawiać oblicze ziemi. Trwajmy więc w jedności z Jezusem w nas i między nami.

ks. Roberto